



Nr. 222. Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do on. 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi cośmiennie.

Poznań, sobota 27 września 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.,
EKOPISTWA się nie zwracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY!

„Wielkopolanin” kosztuje na pocztach, w agencyach i w ekspedycji, bez odnoszenia do domu **kwartalnie 1 markę.**

Upraszamy każdego abonenta naszego zapisywać „Wielkopolanina” na najbliższej sobie poczcie, nie gdzieindziej, nie w ekspedycji naszej.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, zweite Abtheilung) pod nr. 93.

Ekspedycja przyjmuje najchętniej przedpłatę tylko od mieszkańców miasta Poznania wyłącznie; gdyż zamiejscowy każdy abonament wymaga wysyłki pod opaską, co przysparza kosztów.

W Poznaniu mieszkaniec tego miasta zapisywać może „Wielkopolanina” w ekspedycji, Wodna ul. 15, i w agencyach **kwartalnie po 1 mr.**, a z odnoszeniem do domu **po 1 mr. 25 fenigów.**

Kto na prowincyi żąda, żeby mu poczta odsełała „Wielkopolanina” do samego domu, winien dopłacić pocztę do abonamentu **40 fen. kwartalnie.**

Kto koniecznie żąda, żeby mu ekspedycja posłała „Wielkopolanina” codzienną pocztą pod opaską, płaci kwartalnie **3 marki 25 fen.**

Z początkiem października rozpoczniemy powieść bardzo interesującą na tle powstania z roku 1830/31 p. t. „**Pułk czwarty**” przez Władysława Jagielskiego, następnie podawać będziemy ciekawe obrazki z wojen napoleońskich w Hiszpanii i Włoszech. Mamy również przygotowane do ciekawych obrazków z wojen napoleońskich w Hiszpanii i Włoszech. Mamy również przygotowane do druku: „**Pamiętnik pułkownika Brzeżańskiego z r. 1848**”; powieść na tle stosunków miasta Poznania z zeszłego wieku p. t. „**Bliznięta**”, oraz humoreskę z czasów najazdów **Szwedów na Wielkopolskę.** — Również zamieszczać będziemy „**Rady i wskazówki**”, odnoszące się tak do potrzeb naszego rolnictwa jak i przemysłu. Dział wiadomości z prowincyi, który już znacznie rozszerzyliśmy, postaramy się uzupełniać wiadomościami z **Górnego Śląska, Warmii, Prus Wschodnich i Zachodnich, Saksonii, Westfalii, Nadreńskich prowincyi itd.**; prosimy jednak naszych czytelników ażeby jak dotąd tak i nadal w tym względzie pospieszali nam z łaskawą pomocą, dostarczając wiadomości z okolic przez nich zamieszkałych. Obrobienie tych wiadomości jest rzeczą redakcyi. Dostatecznem jest przeto dostarczanie nam faktów interesujących naszych czytelników. Prosimy tylko donosić prawdę. Zwracamy również uwagę, iż wszystkie wiadomości o zebraniach itd. które mają być zamieszczone w bieżącym numerze, winny być w rękach Redakcyi dnia tego do godziny **9 przed południem**, z powodu bowiem wielkiego nakładu „**Wielkopolanina**” w południe już jest gotowym, by mógł być pocztą zaraz rozsełany.

Zachęcamy również do jak najliczniejszej przedpłaty i szerzenia „**Wielkopolanina**” w kołach, w których dotychczas nie jest znany.

Ponieważ z powodu późnego zapisywania, pierwsze numery „**Wielkopolanina**”, nie których czytelników nie dochodzą, zwracamy uwagę

iż czas odnowić przedpłatę;

tym tylko sposobem mogą sobie szanowni abonenci zapewnić, że odbiorą **wszystkie** numera pisma poczynawszy od pierwszego dnia kwartału.

Sprawozdanie

z walnego zebrania Kółek włościańskich
odbytego d. 21 września b. r. w Ostrzeszowie.

Zagajając posiedzenie wicepatron pan hr. Szembek powitał serdecznymi słowy szanownego p. Patrona, wyrażając przy tej sposobności swą radość, że po chorobie, dla której tegoroczne walne zebranie w Poznaniu nie miało szczęścia oglądać go na sali Bazarowej, widzi go znów zdrowym i cerstwym i że tak błogie działanie, jakie rozwija wśród Kółek włościańskich, długie jeszcze potrwa lata. W myśl mówcy trzykrotnem „**Niech żyje**” wyraziło walne zebranie p. Patronowi swą radość i cześć.

Przystąpiono potem do wyboru przewodni-

czego, na którego jednogłośnie poproszono szan. p. Patrona. Dziękując za przyjęcie zaznaczył Patron, że jak wielką przyjemnością znów do wspólnej z włościanami powraca pracy, a zwłaszcza z włościanami, którzy swem licznym zgromadzeniem się dziśjszym świadczą, że pełnią tak chętnie obowiązki coraz lepiej ważność swego zadania pojmują.

Powołałszy do pióra p. Tadeusza Dembińskiego, udzielił głosu p. Władysławowi Brockowski z Lubczyny, który odczytał rozprawę: „**O stosownem żywieniu dobytku w zagrodzie**”. Walne zebranie uznając zasady i zapatrywania prelegenta zupełnie trafne, podziękowało mu za tak staranne i sumiennie opracowany odczyt przez powstanie. Nastąpiła krótka pogadanka o żywieniu prosiat.

Z kolei wygłosił gospodarz Wojciech Jóniak z Siemianic rozprawę swą: „**O korzyściach z Kółek włościańskich**”. Odwołując się do podobnej treści rozprawy pisanej p. dr. Tad. Szuldrzyńskiego, odczytanej na przeszłorocznem walnem zebraniu, przedstawił prelegent w gorących i treściwych, a głębokim przekonaniem nacechowanych słowach rzeczywiste dobro płynące z pilnego uczęszczania do Kółek. Zaznaczył tu wyraźnie nie tylko materyalne korzyści, jakie ztąd każdy osiąga, ale i nieoceniony wpływ moralny, jaki członków duchowo podnosi i krzepi. — Szanowny p. Patron podniósł kilka ważniejszych myśli cieszył się bardzo, że Kółko siemianickie tak dzielne w swem łonie mieści siły i dziękował p. wicepatronowi, a prezesowi tegoż, że Kółko jego tak znakomite w krótkim czasie zrobiło postępy. Walne zebranie uczciło prelegenta przez powstanie, a p. Patron zabrał rozprawę, aby ją kazać wydrukować.

Następnie zabrał głos p. Dembiński z Lubczyny zwracając się do zebrania z poleceniem „**Poradnika gospodarczego**”, a wogóle pism rolniczych, które szerzą naukę opartą na praktyce. Co do tego prosił p. D. szan. p. Patrona, aby zniwolił p. Brownsforda redaktora „**Por. gosp.**” do podawania w przyszłości rezultatów z użycia sztucznych nawozów, które tenże w radach swych tak ogólnie włościanom zaleca, recepty o silnych dozach przepisując. Na dowód jak piękne i pouczające mieści w sobie artykuły pismo, o którym mowa, przeczytał p. D. rozprawę z tegoż, pod tytułem „**Jak gospodarowali włościanie dawniej, a jak gospodarować powinni dzisiaj**”, napisaną, jak stwierdził p. Patron, przez gospodarza z powiatu inowrocławskiego i bardzo polecenia godną.

Przy sprawdzeniu ilości członków z pojedynczych Kółek wykazało się, że z Kółka bukownickiego stawiło się członków 31, z doruchowskiego 20, z kobylogórskiego 6, z kotłowskiego żaden, z mirkowskiego 5, z mixtackiego 1, z opatowskiego 10, z rojowskiego 5, z siemianickiego 8, z Słupskiego 9, z wyszanowskiego 6.

Szan Patron chwalił najsilniej reprezentowane Kółka, mianowicie zaś bukownickie, polecił wyrazić prezesowi tegoż X. prob. Zawadzkiemu szczere podziękowanie za tak gorliwe a stałe zajmowanie się Kółkiem, jako i żał wielki, że choroba nie pozwoliła samemu X. prezesowi na zebraniu być obecnym, życząc mu zarazem w jak najkrótszym czasie polepszenia.

Potem wyluszczał obszernie p. Patron rzecz, co do nowego prawa o zabezpieczeniu robotników, polecając przedewszystkiem postaranie się o świadectwo służby z ostatnich 3—5 lat; w sprawie tej czynili włościanie liczne zapytania, na które p. Patron odpowiadał. Zalecając zaś w końcu zabezpieczanie od ognia i gradu i sprawdzając, ilu członków do tego już się poczuwa,

polecał towarzystwo magdeburskie. Wniosek jednego z członków już na przeszłym zebraniu roztrąsany, aby zebrania także w Kępnie się odbywały, został chwilowo odłożony.

Podziękowawszy pan wicepatronowi, obecnym obywatelom i duchowieństwu, przedewszystkiem za gorliwe zajmowanie się Kółkami, rozwiązał p. Patron posiedzenie, poczem rozdał jeszcze książki: „O wymiarach“ przez X. dziek. Antoniewicza i „O kasach oszczędności“.

Sztuczki wyborcze.

W uzupełnieniu naszego doniesienia — pisze „Gazeta Toruńska“ — o sztuczach wyborczych w Cichoradzu, w folwarku do dóbr ostroreckich należącym, odbieramy następujące zeznanie jednego z ludzi cichoradzkich, które bezmiennie tutaj podajemy:

W sam dzień wyborów zapowiedział rządca czyli administrator Schmidt, iż dzisiaj są wybory, a obowiązany nie jest każdy się stawić, a jeżeli kto przez gwałt chce iść, ten obowiązany jest się zameldować; tak tedy Niemców zatrzymał wszystkich w podwórzu, a nas Polaków wysłał w pole i tak abyśmy gdzie tego nie była potrzeba, nie byli pospołu. Tak tedy w południe wybrało się dwóch t. j. Marcin Kwiatkowski i Strzelecki, obaj owczarki, (bez pozwolenia) na wybory, za to też wieczorem wykrzyczał Kwiatkowski, dla czego oddał fałszywą kartkę t. j. polską; potem wszyscy ci, co za pozwoleniem poszli na wybory, jak 1) Marcin Jaworski, 2) Sionkowski, 3) Fr. Urbański, 4) Tobolewski, 5) Lenge (ostatni mieszka w miejscu przeszło 30 lat) dostali terminatki razem z dwoma pierwszymi, które im gospodarz wręczył. Ludzie ci tego wcale się nie spodziewali, ale już się na inne miejsca pogodzili. Rządca potem przed całem zgromadzeniem, które naumyślnie zwołał, powiedział, że głównie tylko skutkiem wyborów im to uczynił, i że jeśli któremu sumienie nie pozwala według woli hrabiego wybierać, jeszcze może wystąpić i innego miejsca sobie szukać, a ci którzy pozostają w miejscu muszą czynić tak, jak hrabia sobie życzy. Rozumieliście?

Do „Dzien. Pozn.“ o podobnym postępowaniu podczas wyborów piszą z powiatu poznańskiego co następuje:

„Przy ostatnich wyborach we wsi sąsiedniej W., majętności p. T. odważyło się kilku włościan oddać karteczki na p. St. Cegielskiego. Odbyło się to w największej tajemnicy, w wyjątku jednego, który z swym czynem wcale się nie ukrywał. Z początku było cicho, ale w parę dni po wyborach wydawano deputat, więc żona owego K. idzie razem z drugimi, lecz jakże się zdziwiła, gdy rządca p. L. powiedział jej najwyraźniej przy świadkach, że kiedy jej mąż głosował na p. C. to może też do p. C. iść po deputat. Następnie na prośby K. mniej więcej to samo odpowiadał. W kilka dni po tem zaściu zwożono ludziom dominialnym drzewo, więc K. prosił rządcę, aby był tak łaskaw i kazał dla niego także drzewa przywieźć, ale ten mu znowu odpowiada, że może iść po drzewo do Wierz..., zkad dostał karteczkę do głosowania.

Podobne nadużycia przy wyborach są u nas rzeczą tak zwyczajną, że to już nikogo nie razi, tem więcej, iż uciśniony lud znikąd żadnej pomocy spodziewać się nie może.

Ta samo przy wyborach do sejmu pruskiego pewien parobek z Kar.... oddał głos na Polaka, za co już na drugi dzień był przesadzony do innej roboty, rozumie się gorzej.

Co do zwożenia ludzi fornalkami, to w dobach p. Tr. ceremonią tę odprawiają w następujący sposób: Z każdego folwarku osobno pakują ludzi na wozy i pod konwojem p. inspektora przywożą do Wierz. na podwórze i ustawiają w szeregu. Poczem p. inspektor pali mówkę, powiada na kogo mają głosować, albo dostaną zwinięte karteczki w rękę i marsz do urny wyborczej! Taka to jest wolność wyborcza!

Szkoda, że o takich sztuczach teraz dopiero donoszą, zamiast w swym czasie powiadamiać o nich nasze władze wyborcze.

* Dochodzi nas następujące pismo:

Inowrocław, w wrześniu.

W niedzielę dnia 20 bm. odbyło się walne półroczne zebranie Towarzystwa Przemysłowego,

na które zebrała się niebywała jeszcze liczba członków. Po załatwieniu rozmaitych spraw dotyczących Towarzystwa, uchwalono ogłoszenie w wszystkich polskich pismach poniższej odezwy do Braci Rodaków, zamieszkałych w Inowrocławiu.

Odezwa brzmi, jak następuje:

„Do Szanownych Braci Rodaków w Inowrocławiu!“

W obec siedmiu tysięcy mieszkańców Polaków w Inowrocławiu, zbyt mało przystępuje do istniejących tu Towarzystw polskich. Liczba bowiem członków wszystkich tutejszych Towarzystw polskich, razem wzięwszy, nie przenosi 120!

Natomiast objawia się od czasu do czasu pewien duch kōsmopolityczny. Pod maską nibyto „za wodogą“ tworzą się na własną rękę jakieś zabawy, do których właśnie Polacy dają inicjatywę, a te w rezultacie mają być dla nich bardzo zgubne.

W obec czterech istniejących tu Towarzystw polskich uważamy takie wylamywanie się z solidarności co najmniej za krok bardzo niestósowny. Wszystkim zatem zwolennikom, a mianowicie inicjatorom pokątnych kółek radzimy z serca wstąpić do już istniejących Towarzystw, gdzie znajdą wszystko, czego by sobie życzyć mogli. Przy tej sposobności pozwalamy sobie zwrócić uwagę szanownych Rodaków, a mianowicie rzemieślników i polecić im nasze Towarzystwo Przemysłowe.

Ponieważ Towarzystwo nasze składa się obecnie przeważnie z samych rzemieślników, uważamy za właściwe odtąd więcej stan rzemieślniczy uwzględniać. Śledząc i badając jego rozwój, będzie naszym staraniem spieszyć z radą i pomocą w każdej dobrej sprawie, o ile siły nasze na to pozwolą.

Jesteśmy przekonani, iż za pośrednictwem Towarzystwa wiele na tem polu zdziałaćby można, gdyby tylko wprost interesowane jednostki społeczeństwa naszego dostatecznie zrozumiały potrzebę łączenia się w Towarzystwa. Jest bowiem udowodnionym faktem, że tylko solidarnie złączoną gromadą możemy dzisiaj stawić czoło, czy to wielkiemu kapitałowi, który gniecie rzemiosło, czy też w obronie naszej indywidualnej odrębności. Kładziemy przycisk mianowicie

a) na bogato zaopatrzoną bibliotekę, z której członkowie bezpłatnie korzystać mogą;

b) na to, że na 15 letniej rocznicy przyjęliśmy zasadę, wspierać się wzajemnie przez zakupywanie, o ile się da, tylko u członków nawzajem.

W nowszym czasie powstała myśl utworzenia stypendium dla technicznego uzupełnienia praktycznie wykształconych młodych rzemieślników, ale tylko członków Towarzystw lub ich dzieci.

Z należytych rozwojem i dobrą administracją możnaby w danym razie nieraz podupadłym w nędzę podążyć z radą lub pomocą, choćby w formie pożyczki ze wspólnej kasy lub należycie zaopiekować się rodziną, pozostałą w krytycznym stanie po zmarłym członku.

Wszystkie te projekty dałyby się z łatwością urzeczywistnić, gdyby, jak się wyżej powiedziało, w społeczeństwie naszym należycie rozbudził się duch obowiązku łączenia się w Towarzystwa. Obyśmy raz na zawsze doszli do przekonania, że tylko na własne siły liczyć możemy i musimy.

Mamy tę niepłonną nadzieję, iż odezwa nasza trafi do przekonania choćby rozsądniejszych naszych rzemieślników i że przynajmniej ci podążą gromadnie do naszego Towarzystwa, gdzie jak najmilej przyjętymi zostaną.

Lokal posiedzeń znajduje się obecnie u p. Ślusarka, Kościelna ulica.

S. J. Nagórski,
w zastępstwie sekretarza.“

„Śmiertelność w armiach europejskich“.

Pod tym tytułem umieściło jedno z pism francuzkich lekarskich artykuł, w którym pisze, iż stósunkowo w armii niemieckiej umiera najmniej ludzi. Najwięcej wypadków śmierci zachodzi w armii hiszpańskiej, 13,4 na tysiąc, następnie w rosyjskiej 8,9, dalej we włoskiej 7,7, austro-węgierskiej 6,9, francuzkiej 6, angielskiej 5, belgijskiej 4,7, wreszcie w armii niemieckiej umiera tylko 3,9 na 1000 ludzi.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Cesarz niemiecki udzielił dotkniętym powodzią w nizinach nadelbiańskich 5 tysięcy marek.

Kancelarz rzeszy na petycję mieszkańców Szopienic na Śląsku odpowiedział, iż nie może pozwolić na otwarcie granicy rosyjskiej dla nierogaczyni, z powodu panującej tam zarazy.

Z początkiem października ukaże się — jak donosi „Köln. Volks Ztg.“ — list pasterski wszystkich biskupów niemieckich w sprawie socyalnej.

Jako następcę ministra wojny wymienia między innymi „Post“ dowódcę korpusu, generała Leszczyńskiego.

Burmistrz miasta Wiednia w osobnej odezwie wzywa obywateli tego miasta — donosząc im o przyjeździe cesarza niemieckiego — aby przystroili ulice, którei monarcha niemiecki przejeżdżać będzie.

Królowi rumuński wraz z następcą tronu przybyli wczoraj do Wiednia; — dzisiaj wracają zaś do Rumunii.

W ostrawskich kopalniach węgla na Morawie przybyłe oddziały wojska obsadziły kopalnie; świętujący zachowują się dotąd spokojnie, chociaż lada chwilę obawiają się zaburzeń.

Główne uchwały zapadłe w Paryżu na kongresie w sprawie zniesienia niewolnictwa są następujące. Agitacja w tej sprawie rozdzieloną będzie między komitety narodowe, które tak co do organizacyi jak i co do swych czynności będą niezależne od siebie. W walce za zniesieniem niewolnictwa kongres liczy głównie na wpływ misyonarzy; dalej wyraża życzenie, które już Ojciec św. uznał jako zbawienne, aby corocznie urządzać składki publiczne, które pójść mają na przeprowadzenie ostatecznego zniesienia niewolnictwa. Wreszcie uchwalono popierać sprawę, aby misjonarze afrykańscy byli zwolnieni od wszelkich cel i podatków. Na ostatnim posiedzeniu kongresu kardynał Lav gerie podziękował rządowi angielskiemu i przybyłym z tego kraju członkom kongresu za współudział oraz zajęcie się tą sprawą, mającą tak wysokie cywilizacyjne znaczenie.

Z Awinionu donoszą, że szkody zrządzone przez powódź wynoszą kilkanaście milionów franków, — zbiory winogron zupełnie przepadły. Na kilku miejscach linie kolejowe są przerwane; od wczoraj woda zaczęła opadać.

W Cherbourg przyaresztowano jednego z rezerwistów marynarki w chwili, gdy chciał się udać za granicę, z kilkunastu skradzionymi nabojami, do nowego karabina francuzkiego, systemu Lebella.

W śróde zachorowało na cholere w dotkniętych tą epidemią prowincjach hiszpańskich 65 osób, z których 37 umarło.

W Cardiff w Irlandyi aresztowały władze angielskie Patryka O'Briena, jednego z najzaciejszych przywódców patryotów irlandzkich, pod tym samym zarzutem co innych posłów, że podburza dzierżawców przeciw lordom.

W Rumunii zaszedł następujący wypadek, który wywołał powszechne oburzenie. Od czasów powstania polskiego w r. 1863 mieszkał w miasteczku Dorohoj, Polak Symoński, jeden z uczestników w walce o niepodległość. Symoński ożenił się z rumunką i zajmował się spokojnie rzemiosłem. Przed kilku tygodniami udał się za interesami do miasta Farazanzi w Besarabii. Po powrocie opowiadał, iż władze rosyjskie poznały w nim zbiega i chciały go uwięzić; z największą biedą udało mu się jednak wysunąć z ich rąk. Krótko potem zawezwał Symońskiego prefekt z Hartca i oświadczył mu, że jest aresztowanym i odstawił go do granicy rosyjskiej, gdzie go żandarmi rosyjscy okuli w kajdany i odstawili do Kiszieniewa. Jak się później wykazało, Moskale zapłacili za to prefektowi i dwóm jego pomocnikom 2500 rubli w złocie. Rząd rumuński dowiedziawszy się o tym „dzielnym“ czynie swego urzędnika, natychmiast go złożył z urzędu i uwięzić kazał.

Wielki pożar nawiedził miasto Colon w Ameryce; okolo 150 domów leży w gruzach, między niemi budynki bankowe oraz większe hotele. Szkody wynoszą przeszło półtora miliona dolarów; straty, jakie poniosło samo stowarzyszenie linii kolei Panamy, obliczają na 100,000 dolarów. Warsztaty okrętowe uratowano.

O oszczędności w gospodarstwie domowym.

(Ciąg dalszy.)

Przy braniu towarów na kredyt, narażamy się na koniec na różne niekorzystne dla nas pomysły i oszustwa, jakich się dopuścić mogą zbyt często zmieniające się dziś w służbie sługi. Wiele to już razy zdarzały się wypadki, że nieuczciwe sługi brały dla siebie od kupców na rachunek państwa, którzy po odprawieniu ich, już swej krzywdy wynagrodzić nie byli w stanie.

Gospodyni, dla której to jest wielkim trudem dobywanie za każdym kupowanym przedmiotem swego woreczka, nieduże choć co tydzień kaze podawać sobie rachunki i co tydzień je płaci, bo tym tylko sposobem uniknie wszelkich mogących się wydarzyć w takich razach nieporozumień. Uniknie również przerechowań się i deficytów, które są bardzo łatwe przy braniu towarów na kredyt, nie za gotowe pieniądze.

Dobry rozkład swych zajęć i swego czasu zaliczyć także trzeba do oszczędności pieniędzy. Nie ma niezawodnie pomysłu w gospodarstwie, gdzie nie ma planu i rozłożenia robót według dni i godzin, a nawet i minut, gdzie każdy wstaje i kładzie się spać o której chce godzinie, gdzie sprzątanie, nakrywanie do śniadania, obiadu i kolacji odbywa się nieregularnie, według fantazy i humoru pani domu. To wszystko od niej zależy, a jaka jest pani, takie też są i sługi. Jeżeli pani domu po głębokim namyśle nakreśli sobie plan zajęć i ściśle sama przestrzegać go będzie, to i słudzy przyzwyczają się do porządku i wszystko będzie jak w zegarku.

Nie odobna mi podać najlepszego rozkładu czasu, jaki gospodyni wyznaczać sobie powinna, bo to zależy od położenia towarzyskiego, jakie zajmujemy, od majątku, jaki posiadamy, od potrzeb, nawyków, i tym podobnych okoliczności. Trudnoby mi było zresztą wchodzić w szczegóły, wkraczając w zakres czysto kobiecych zajęć (jak zmiatanie pokoi, ślanie łóżek, itp.) powiem zatem w tej materii to tylko, że od rannego wstania gospod. ni wiele na ładzie w domowych pracach zależy. Tam gdzie pani długo się wysypia, tam oczywiście i na ranne wstawanie liczyć nie można. Jeżeli to się dzieje w mieście i w średniej zamożności domu, to kucharka idzie na targ późno i wszystkie produkty co lepsze i tańsze zastaje już rozebrane. Nawet bułki u piekarni co większe i lepiej wypieczone już są wybrane. Na każdym kroku sprawdza się to przy słowie, że „kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje“.

(Dokończenie nastąpi.)

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Poznaniu nie zdołało w bieżącym roku zebrać tyle pieniędzy, ile potrzeba na utrzymanie Domu św. Józefa wraz ze szpitalem dla nieuleczonych chorych i ochronką, zachowując jeszcze fundusz na wspieranie ubogich chorych w mieście. Nie było w tym winy Towarzystwa, które i w tym roku starało się urządzić zwykłe zabawy w celu zebrania potrzebnych pieniędzy. Stosunki nie sprzyjały tym dobrym chęciom; w skutek tego znajdują się Panie Miłosierdzia w przykrem położeniu, bo dosłownie, kasa ich co do grosza jest wypróżniona. Nowych dochodów spodziewać się nie można dopiero około Bożego Narodzenia i z bazarowej sprzedaży, którą w tym czasie od kilku lat Panie urządzają; chodzi wszakże jeszcze o utrzymanie tak znacznego zakładu przez trzy miesiące. Nie pozostaje Paniom Miłosierdzia, jak tylko pokorna i usilna prosba o pomoc tych osób, które z miłosierdzia nad ubogimi i z życzliwości dla Towarzystwa jałmużny swej nie odmawiają. Niżej podpisany zarząd nie śmie listami stać się natrętnym i dla tego na tej drodze, korzystając z uprzejmości Redakcyi, zwraca się z pokorną prośbą, przedewszystkiem do współobywateli miasta, oraz do życzliwych dobrodziejów na prowincyi, aby jakkolwiek pomocą Zakładowi udzielić raczyli. Składki przyjmują niżej podpisane.

Walerya Motty, Marya Szoldrska,
ulica Strzelecka nr. 2. Piekary nr. 6.
Teodora Veit, Emilia Radońska,
ulica Szeroka nr. 2. ul. Rycerska nr. 31.

Siostra Irena Łuszczewska,
Przełożona Domu św. Józefa, ul. św. Piotra 7.

Redakcyja naszego pisma chętnie także pośredniczyć będzie w przyjmowaniu składek.

* W Bydgoszczy, w niedzielę, dnia 28 b. m. urządził „Towarzystwo Przemysłowe“ w ochronce roczne walne zebranie. Początek obrad o godzinie

6-tej wieczorem. — Ponieważ zachodzą bardzo ważne sprawy, dla tego wzywa się wszystkich członków o liczne przybycie.

Zarząd.

* Berlin. Na gwiazdkę dla dziatwy uczącej się elementarza urządził „Tow. Obywateli“ dla swej dziatwy koncert, który się odbędzie w niedzielę, d. 28 bm. Początek o godzinie 4-tej po południu. Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dziatwy 10 fen. za co odbiorą latarkę do zabawy. Ogród nasz znajduje się pomiędzy Tyłzycką a Petersburską ulicą obok fabryki machin Ekerta, już zdala bramy Frankfurckiej na lewo widzi się tenże ogródek ozdobiony chorągiewkami; — na co zaprasza wszelkie Towarzystwa polskie i wszelkich rodaków do wzięcia udziału w tym celu.

Zarząd.

* Berlin. Towarzystwo „Stella“ w Berlinie urządził dnia 28 b. m. na sali Louisenstädt'scheskoncert-haus przy Alte Jacobstr. nr. 37 przedstawienie amatorskie: „Chrzanowska czyli Obrona Trębawli.“ Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Początek o godz. 8-mej. Szanownych rodaków miasta Berlina i okolicy uprzejmie zaprasza

Zarząd.

* Niniejszem zapraszamy wszystkich dobrze życzących Tow. Polek „Wanda“ w Moabitcie na zabawę miesięczną, która się odbędzie w sobotę, dnia 27 września wieczorem o godz. 8-mej, przy ulicy Alt-Moabit 104/105 Wilhelmshof. — Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. — O jak najliczniejszy udział p. Druchn. jak i szan. gości z Berlina i okolicy zaprasza

Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNĄŃ, dnia 26 września.

* Na biedną rodzinę na Chwaliszewie złożyli Roman Stark z Mogilna 1 mk., T. Bakońska 50 fen. T. B. z Poznania 50 fen., Roszak ze Sucharzewa p. Szuldry 3 mk., E. H. ze Środy 1 mk.

* Na czytelnie ludowe złożył p. Józef Melchert z Mroczy pudełko czubków od cygar, p. Czarliński, i inni zebrali spore pudełko czubków od cygar.

* Pierwszy nauczyciel w zakładzie głuchoniemych w Poznaniu, pan Marceł Brzeski bierze emeryturę po 45 latach urzędowania. Dnia 27 bm. grono nauczycieli uczciło go ma wspólną ucztą pożegnalną. Pan Brzeski ustanowiony przed 45 laty przy zakładzie, pełnił przez wszystkie lata z niezłamaną gorliwością uciążliwe obowiązki trudnego swego zawodu. Przez miłe obchodzenie się, a przedewszystkiem dla prawego charakteru zjednał sobie ogólną miłość, przywiązanie dzieci i szacunek kolegów. Oby mu Bóg pozwolił używać długich jeszcze lat przy dobrem i czerstwem zdrowiu tego chleba, który mu się słusnie przynależy, dla swych zaś przyjaciół oby zachował i nadal uczucie miłości bratniej.

* Majątek Osno pod Żninem, kupiony na subhastację przez bank meklenburski, który na nim miał hipotekę, przeszedł drogą kupna na własność pana Oskara Herzoga.

* W Gnieźnie pan Hulewicz powołany na sądy przysięgłych zaniósł do ministra zażalenie na radcę sądu ziemiańskiego Goeckego, który jako prezes sądów przysięgłych, pozwolił sobie uwag krytykujących uchwałę (weredykt) sędziów przysięgłych. Pan minister odpowiedział na zażalenie, że nie zgadza się na takie krytykowanie uchwał sędziów przysięgłych. Jestto orzeczenie bardzo słuszne, bo obywatela kraju, powołani na sędziów przysięgłych, mają głosić wyroki o winie lub niewinności podsądnych nie podług paragrafów, lecz podług własnego niezależnego przekonania.

* W Powidzu od 14 do 21 b. m. odbywało się nabożeństwo misyjne. Na sobotę i niedzielę zjechał X. biskup Andrzejewicz z Gniezna i udzielał Sakramentu Bierzmowania, a liczne tłumy wiernych uczestniczyły w tem nabożeństwie misyjnym przez cały czas trwania.

* W Sierakowie pod Strzałkowem, spaliła się dominialna stodoła, zapakowana do samego szczytu zbożem. Właściciel był zabezpieczony, ale na klepisku miał dużo nawozów sztucznych niezabezpieczonych.

* W okolicy Strzałkowa perki zaczęto wybierać na dobre, plon ich jest bardzo lichey, a na dolnych ziemiach psują się ogromnie. Cena ich na miejscu 1,31 mk. Potrawy posprzątano bardzo pogodnie i zbiór ich jest obfity. Centnar siana jest w cenie 1,50 mk.

* W Międzybziu jarmark dnia 23 był lichey, bo bydła nie było wolno ani świąt doprowadzić. Na towary kramne i przemysłowe również nie było pokupu, tylko szewcy posprzedawali towar prawie zupełnie; najlepszy teraz pokup na obuwiu, bo zima bliska.

* W Tczewie w miejsce dr. Paneckiego, osiadł rodak dr. Kucner i zamieszkał w kamienicy p. Stern-

berga. Polecamy rodakom tego lekarza, mającego po za sobą już dłuższą praktykę lekarską.

* W Otocznie w pow. wrzesińskim i w Podstolicach w pow. średzkim do urzędów pocztowych dołączono urzędy telegraficzne z ograniczoną służbą urzędową na porę dzienną.

* W Osowie pod Gostyniem w pow. kościańskim w niedzielę, dnia 21 b. m. spaliły się dwa stogi zboża na polu dominialnem. Podpalił je chłopak służebny, który potem z obawy uciekł do lasu daleszyńskiego.

* W Berlinie w ogrodzie botanicznym zrobiono próby z nową rośliną nazwaną Stachys affinis lub tuberifera. Jest podobna do pereka, ale ma być delikatniejsza. Już o niej pisaliśmy — donosimy tylko jeszcze, że coraz się uprawa jej rozszerza. Pochodzi ona z Japonii.

* Kłodzisko pod Wronkami, dnia 22 b. m. Na tydzień przed Ziel. Świątkami wydalit się z mego domu 15-letni syn Stanisław. Do dziś nie udało się nam wynaleść miejsca pobytu. Upraszam szanownej redakcyi o ogłoszenie, może kto inny dowie się o nim; proszę, aby mi donosił; jestem ubogim wyrobnikiem.

Antoni Musiał.

* We Wschowie przyjmowano uroczystości X. biskupa Likowskiego dnia 23 b. m., udającego się na misję do Ciosańca.

* W Grudziądzu uwięziono mularza na budowli, był bowiem tak niegodziwym, że pokłóciwszy się z robotnikiem donoszącym wapno, zrzucił go z drugiego piętra na ziemię. Robotnik ów utracił przytomność i zanieśiono go do lazaretu.

* W Badenii we wsi Gerlachsheim w pożarze we wtorek spłonęło 97 budynków, między niemi 25 domów mieszkalnych. Wszelkie zapasy zboża i paszy poszły z dymem. — Tam zdaje się, taka sama obojętność raczej nieogłębność pomiędzy rolnikami panuje jak i u nas, mało bowiem który był zabezpieczonym.

* Pod Alexandrowem zabito wachmistrza straży granicznej moskiewskiej, Szymona Melchiora. Trzech strażników tejże straży podejrzanym o zabójstwo uciekło na stronę pruską a władze tamtejsze podały wnioski do władz tutejszych, aby ich śledzono.

* „Neidenburger Kreisblatt“ w nr. 74 zamieszcza następujące ogłoszenie: „Reinen Honig kaufen Gebrüder Matern in Neidenburg.“ „Czysti not kupią braty Matern w Nidborku.“

* Kalendarz. Sobota 27 września: Przenies. św. Stanisł. Wschód słońca o godzinie 5 minut 54, zachód o godzinie 5 minut 47.

OD REDAKCYI.

* Program wystawy pszczelniczej i walnego zebrania pszczelarzy W. Ks. Poznańskiego, zwołanego na dnia 5—8 października podamy jutro.

* Panu M. Fr. w Kosz.: Adres fabrykanta broni w Toruniu jest: Petnig, Toruń, (Esplanade).

* Panu A. F. w Mog. i panu A. M. w Sic. w odpowiedzi donosimy, że „Gwiazda“ już ól kilku lat nie wychodzi drukiem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 25 września.

40/0 listy zastawne poznańskie	101,80 m.
31/2/0 listy zastawne poznańskie	97,80 "
40/0 listy rentowe poznańskie	102,60 "
Zach.-pruskie 81/2/0 listy zast. rycerskie	97,70 "
Zach.-pruskie 81/2/0 listy zastawne nowe	97,70 "
Pruskie 40/0 listy rentowe	102,60 "
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	00,00 "
Poznański bank prowincjonalny	00,00 "
40/0 pożyczka niemiecka	106,60 "
81/2/0 pożyczka niemiecka	99,50 "
40/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	106,30 "
81/2/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	99,60 "
81/2/0 obligi długu państwa pruskiego	99,90 "
Austryacka renta złota	96,00 "
Austryacka renta srebrna	79,60 "
Austryacka renta papier. [41/2/0]	79,00 "
Austryacka renta papier. [51/2/0]	91,10 "
Polskie 50/0 listy zastawne	75,30 "
Polskie 40/0 listy likwidacyjne	71,90 "
Renta włoska	94,30 "
Renta węgierska złota	91,10 "
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	258,70 "
Banknoty austriackie za 100 złr.	181,90 "
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,40 "

Giełda bydgoska, 24 września. — (Sprawozdanie izby handl.) Pszenica: wedle gatunku 180—186 m., najpiękn. nad not. — Zyto: wedle gat. 146—156 m., najpiękn. nad not. — Jęczmień: 125—140 mrk., — Groch: do gotow. nom. 150—160 m., na paszę 135 do 140 m. — Owies: wedle gat. 125—135 m. — Okowita: (50-ta konsumo) 61,50 m. (70-ta) 41,50.

(Za wszelkie ogłoszenia, oraz za reklamy podane poniżej, Redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności).

Wielebn. Duchowieństwu, wszystkim Krewnym i Znajomym oraz Szan. Publiczności za tak liczny udział w pogrzebie najdroższej córki naszej śp. **Michaliny Kędzi** składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!” (1608) Strapieni rodzice.

PANORAMA, ul. Berlińska 3
Jerozolima, Betlehem, Nazaret, Jerycho, Morze Martwe, Jordan, gdzie chrzest Chrystusa i t. d. Otwarte od 9 rano do 9 wiecz. Wstępne 30 f.n., dzieci 20 fen. (1545)

Soloną i wędzoną **okrasę,**
swojski smolec
smazony i najlepszy
stolowy poleca po naj-
tańszych cenach
J. Schwalbe
w Koźminie. (4530)

Na pomocn. pocztowych
przygotow. dr. fil. Brandstätter
Bydgoszcz, Mittelstr. nr. 12

Szuka się w celu wydier-
żawienia

cukierni

na prowincyi, o ile możności w mieście i okolicy, gdzie jej wielka potrzeba. Reflektanci zechcą swe propozycje wraz z dołączeniem warunków nadesłać do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 1602. — Kaucji jest do dyspozycji 1500 marek.

Gościniec dominialny
przytem stajnia, ogród, 2 mile od miasta, jest do wydierżawienia od 15 listopada rb. na lat 6, pod niebywałymi warunkami, za cenę 500 mrk. Bliższ. inform. udzieli osob. Zybert Poznań, ul. Teatralna 5.

Gościniec
w kościeln. wsi z dobr. zabudow. 9 mórg roli, z żniwem tegoroczn. jest na prowincyi zaraz do sprzedania pod b. korzystn. war. Cena kupna 4200 tal. Zał. 2,400 tal. Bliższych informacji udzieli P. Teyssandier, W. Garbary 46

Szanownym Interesentkom po-
daje do wiadomości, iż miejsce
gospodyn w Dm. Fiałkowie
i Stanisławowie od 1go października
rb. są obsadzone.
ZIELAZEK, Poznań.

Potrzeba także od 1 października
4 gospodyn
z gotowaniem na 50—60 i 70 tal.
2 ogrodników kawal.
z usługą na 60—80 tal. 1604
2 pisarzy gospod.
na 90—120 tal. i wolne pranie.
2 pokojówek hotelowych
na pensyę i bez pensy.
Spieszne zgłosz. osob. z świad.
do biura strażen. Zielazek,
Poznań, ul. Fryderykowska 26.

Potrzebni od 1. 10. rb.
Nauczycielka, ekonom ka-
waler, **pokojówka, służący**
kaw, **kucharz z on. kucharz**
kaw gospodyn, **bona fideika**
elew gosp. O spiesz. n. osob.
zgłosz. upr. **M. W. Karwat**,
Poznań ul. Wilhelm 26 (1606)

Potrzebni od 1. 9. rb.
Borowy z on., 2 woźniców z on.,
służących samot., 2 włóдары z on.,
2 forystów sam., 2 gospodyn do
samodzielnego zarządu, kilka po-
kójówek. Zgłoszenia przyjmuje
Zybert, Poznań ul. Teatralna 5.

Bracia Itzig, Poznań,
ul. Kramarska nr. 20, **(Czastkowo.)**
polecają
firanki, kobierce, chodniki, obrusy i kołdry.
Materye na suknie wełniane i jedwabne.
Bieliznę i bieliznę na pościel
we wszelkich wielkościach
od najwykniejszych gatunków aż do najbardziej eleganckich.

Jako szczególnie tanie polecamy:

Koszule damskie z obszyc. po 1,00 m.	Koszule męskie po 1,00 m.
Kaftaniki „ „ „ 1,00 m.	Koszule wierzchn. z płóc. gors. „ 1,75 m.
Majtki damskie „ „ 1,00 m.	Koszule wełniane „ 1,75 m.
Spódnice igliczkowe „ 1,00 m.	Kalesony ciepłe „ 1,50 m.
Zimowe spódnice igliczk. „ 2,00 m.	Kaftaniki ciepłe „ 2,25 m.
Firanki białe i kolorowe po 0,20 f.	Materye na suknie $\frac{8}{4}$ gładkie po 60 f.
Kobierce wielkie „ 5,00 f.	dto. $\frac{8}{4}$ w kratkę „ 75 f.
Materye na chodniki „ 0,20 f.	Warpy na suknie „ 25 f.
Obrusy „ 1,00 f.	Każmir $\frac{8}{4}$, we wszelk. kolor. „ 50 f.
Kołdry, para „ 3,00 f.	Barchany drukow. nowe des. „ 30 f.

Duże i grube chustki na szyję po 3 mrk.

Korzystne źródło
zakupów wypraw ślubnych.

Na prowincyę wysła się za pobraniem pocztowem.
To co się nie będzie podobać, odbierze się, a pieniądze się zwróci.

Nad szosą z Leszna do Góry położonej, do Or-
dynacji Rydzynskiej należącej

folwark Fürstenwalde

z areałem 106 hektarów 51 arów ma od 1go kwietnia 1891
roku być na nowo wydierżawionym. Do obięcia
dzierżawy potrzeba majątku 13000 marek. (1482)

Reflektanci raczą się zgłosić do niżej podpisanego.

Leszno, dnia 18-go września 1890 r.

Landschaftowy Administrator Ordynacji Rydzynsko-Góreckiej.
Władysław T. Zakrzewski.

Bank Ziemski

ma na sprzedaż do wyboru w różnych stronach
Księstwa i Prus zachodnich mniejsze i większe
gospodarstwa w korzystnych warunkach.

Bank Ziemski

parceluje także większe i mniejsze majątki, daje
każdemu sposobność do osiedlania się i nabycia
większego lub mniejszego gruntu. (610)

Kto więc chce kupić lub stworzyć sobie wła-
sne gospodarstwo, również kto posiadłość
swoję chce lub zmuszony jest sprzedać, niech się
zgłosi do Banku Ziemskiego, adresując tak:

Bank Ziemski

w Poznaniu (Posen).

Potrzebni natychmiast:

Urządnic gosp. kawaler 1613
na 400 mrk. pensyi.
Kucharz z on. dobry m. śli-
wy na 80 tal. pensyi deputat i
strzałowe.

Kucharz kawal. dobry myśli-
wy na 150 tal. pensyi i strzałowe.
Służący kaw. do hrab. domu
na 100 tal. pensyi i wolne pranie.

Kelner wlad. dobrze język.
niemiec. potrzebny na dworzec
kolei żel. na prowincyę na 15 do
20 mk. mieś. i wolne utrzymanie.

Ogrodnik kaw. obem. z u-
slugą zarazem myśliwy na 100 tal.
pensyi i strzałowe.

O spieszne zgłoszenia uprasza
J. Wilczyński, ul. Szeroka 27, I.

Sprzedawczka

zgrabna, przystojna wlad. jęz. nie-
miec. potrzeb. natychm. do więk-
szego miasta na prowincyę do składu
garderoby damskiej.
J. Wilczyński, ul. Szeroka 27 I p.

Potrzebny od św. Michała
służący z onat.

z małą familią, opatrzoną dobre-
mi rekomendacyami. (1615)

E. Kurowska Chwaliszewo 33.

Potrzeba natychmiast

kilku panien służących

zaopatrzonych w chlubne świad.
P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Potrzebna do Warszawy:

Pokojówka

zdatna, młoda, umiejąca pięknie
prać i prasować (1616)
P. Teyssandier, W. Garbary 46.

E K O N O M

samotny w średn. wieku, mogący
prow. książki potrzebny natych-
miast na 300 marek. (1616)
P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Młody lokaj

znający dobrze służbę, z dobremi
świad. potrzeb. zaraz na 70 tal.
P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Ogrodnik artystyczny,

wykształcony w leśnictwie, Polak
kawaler, lat 26, posiadający dobre
świadectwa, który założył już na
własną rękę wielki ogród w Niem-
czech, przebywał w wielkich ogro-
dach w Niemczech, szuka miejsca
od 15 października rb. lub póź-
niej. Adresu udzieli Ekspedycja
Wielkopolańska pod nr. 1614.

Urządnic gospod.

kawaler, 14 lat praktyki, obezna-
ny z maszyneryą gospodarstwa,
produkowaniem b. raków enkre-
wych, zdolny zarządzać samo-
dzielnie, szuka posady. Łaskawe
oferty: T. F. poste restante
Dolsk (Dolzig). (1605)

Towarzyski życia

szuka w braku znajomości dam,
urządnic gospod., kawaler
34 lat w., mający gotówki 7000
mrk. Ręczę za dyskrecyę, upr.
panny lub młode wdowy z sto-
sownym posagiem w gotówce lub
nieruchomości, o lask. składanie
ofert wraz z fotografią w eksped.
Wielkopolańska pod nr. 1601.

Rządca gospod.

szuka dla braku znajomości Pań
na tej drodze

towarzyski życia.

Panienci, dobre myślące lub
młode wdowy zechcą łaskawie na-
desłać oferty do ekspedycji
Wielkopolańska pod nr.
1575. Dyskrecyę rzecz honoru.

Szuka się (1564)

panny do płaszczy

jako też i

uczennicy.

Ul. Wodna nr. 9, II.

Panienki,

wydoskonalone w krawiec-
czyźnie, znające natychmiastowe
zatrudnienie w magazynie (1573)
Z. A. Tułodzieckich,
ul. Wilhelmska nr. 6.

Do magazynu strojów
w Poznaniu, szuka się

panny

zdolnej i biegłej w swym zawo-
dzie. — Zgłoszenia przyjmują ek-
spedycja Wielkopolańska pod nr. 1607.

Kołodziej (stelmach),

młody pilny, znający się dob. z
na swojej zawoździe, przytem wy-
konujący inne prace jak bednar-
stwo, ciesielstwo, stolarstwo, szuka
miejsca na Dominium, od paź-
dziernika rb. alba od stycznia 1891
r. Listy uprasza się przysłać pod
adr. **W. P. postlagernd Racot**
nr. 100, powiat kościański.

60

kamieniarzy

znajdzie zaraz robotę tak samo i
zimą przy nowej szosie, która
prowadzi z Crossen do Sommer-
feld w prowincyi Brandenburgskiej.
Zgłoszenia przyjmuje (1586)

A. Zubrzycki,
Boharsberg.

3 zdolnych (1585)

czeladn. krawieckich

na duże sztuki i stała zatrudnie-
nie potrzebuje zaraz

L. Przybylski,
krawiec męski w Wągrowcu.

Ucznia

do handlu korzeni i że-
laza potrzebuje (1580)

J. Niziński we Wrześni.

Ucznia

przyjmie zaraz **N. Wolniewicz**,
siedlarz w Poznaniu (B. ar)

Ucznia

z wykształceniem szkolnem, syna
rodziców zamieszkujących, szuka
zaraz destylacya (1612)

P. Mikołajczyka
w Ostrowie.

Ucznia,

który ma chęć wyuczyć się pie-
karstwa, przyjmie zaraz lub
później (1608)

J. Tokłowicz we Wrześni.

Miejsce dla (1536)

ucznia

wakuje w aptece
Jagielskiego w Poznaniu.

Chwaliszewo 1, I p.

**Zdrowe i przyjemne mie-
szkanie:** 5 pokoi z wielkim
balconem, kuchnią, wodociągiem
i wszelk. przynależnościami od
1. 10. 90. bardzo tanio do wy-
najęcia. Bliższe wiad. tamże na
parterze w handlu. (1610)

Dnia 21-go bm. zaginął mi

pies

kastanowaty z żółtymi nogami,
miał obrozę rzemieńną, wabił się
„Brytan”. Kto może mi wskazać
miejsce jego pobytu, otrzyma
3 mrk. **Józef Mańkowski,**
Górczyn pod Poznaniem, właści-
ciel domu nr. 2. (1567)

PRZEWODNIK

do pisania

listów miłosnych
oraz dotyczących się ożenienia i
zamążpójścia ułożył **Wincenty B.**
w trzecim pomnożonym wydaniu
i sprzedaje się po 50 fenig za
egzempl. z fr. przesyłką 60 fen.

Fr. Chocieszyński,
w Poznaniu, ulica Wodna nr. 15.